

Prof. zw. dr hab. Mirosław Stec

Kraków 23 października 2022 r.

Uniwersytet Jagielloński

Katedra Prawa Gospodarczego Prywatnego

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej mgra Bartłomieja Pyki pt.

„Status prawny dyrektora prostej spółki akcyjnej – próba wkomponowania monizmu organów spółek do polskiego systemu prawa”

1. Nie ulega wątpliwości, że Kodeks spółek handlowych (Ksh) i zamieszczona w nim regulacja normatywna zagadnień prawa spółek stanowi najważniejszy punkt odniesienia dla wszystkich tych, którzy poddają analizie badawczej zasadnicze kwestie odnoszące się do teoretycznych konstrukcji i praktycznego funkcjonowania podstawowych instytucji polskiego systemu spółek prawa handlowego. Zwłaszcza w sytuacji, gdy po 20 latach od jego uchwalenia dochodzi do najdalej idącej i najobszerniejszej nowelizacji Kodeksu poprzez wprowadzenie nowego typu spółki – prostej spółki akcyjnej (dalej PSA). Tym samym w akcie tym, od początku będącym znakomitym zbiorem zagadnień badawczych, czego dowodem jest gigantyczna wręcz liczba bardzo pogłębionych studiów z tego zakresu, pojawiła się regulacja normatywna, całkiem niemała (licząca 134 artykuły, tworzące odrębny dział), wymagająca bardzo wnikliwej analizy. Co dotyczy tak jej specyficznych, charakterystycznych cech i właściwości, jak i odpowiedniego wkomponowania przepisów jej dotyczących do istniejącego, regulowanego w Ksh, systemu spółek nazywanych handlowymi. Natura wywodów na jej temat w chwili obecnej, wobec braku jeszcze jakichkolwiek doświadczeń praktycznych w stosowaniu tej konstrukcji, jak i, w konsekwencji, braku orzecznictwa sądowego w tej materii, będzie miała charakter autorskiej wykładni norm kodeksowych przy zastosowaniu wszakże zarówno metody językowej (gramatycznej), jak i systemowej oraz celowościowej (funkcjonalnej). Trafności powyższej konstatacji dowodzi

fakt opublikowania w ciągu ostatnich dwóch lat (od momentu uchwalenia noweli do Ksh) kilku odrębnych komentarzy do przepisów o PSA oraz nowych wydań komentarzy do Ksh obejmujących także przepisy o tej spółce.

2. W ten nurt wpisuje się recenzowana rozprawa doktorska będąca monografią tego elementu konstrukcyjnego PSA, który, w zasadzie, w istniejących typach spółek nie występuje. Jedynie w spółce europejskiej, jak dotąd niesłychanie rzadko wykorzystywanej, zaproponowano podobne ujęcie. Tym nowym elementem jest możliwość skonstruowania przez wspólników tworzących PSA jednego organu zarządczo-kontrolnego – rady dyrektorów, będącego wyrazem przyjęcia monistycznej koncepcji ładu korporacyjnego spółki. Obok zatem wariantu dualistycznego, przewidującego występowanie dwóch rodzajów organów – zarządczego (zarządu) i kontrolnego (rada nadzorcza), dotychczas, co do zasady, wyłącznego w prawie polskim, zaproponowano rozwiązanie, znane systemom prawnych wielu państw (zwłaszcza anglosaskiego obszaru prawa), łączące w jednym organie wskazane wyżej obie funkcje. Oczywiście jest zatem stwierdzenie, że zagadnienie to nie doczekało się wnikliwych i dogłębnych analiz. Dlatego podjęcie tego tematu przez Doktoranta należy uznać za wszechmiar trafne, choć niełatwe i wymagające dobrej orientacji w problematyce nie tylko prawa spółek, ale także innych powiązanych gałęzi prawa – prawa upadłościowego, finansowego a nawet prawa karnego. Niełatwe, bo zmuszające Autora do jasnego określenia zakresu omawianych kwestii, skonstruowania przejrzystej i logicznej struktury rozprawy, wyboru zagadnień będących przedmiotem szczególnie wnikliwych rozważań ze względu na ich kontrowersyjny i odmienny, od dotąd występującego modelu ładu korporacyjnego w spółkach kapitałowych, charakter. W kontekście dotychczasowych uwag nie ulega też wątpliwości, że praca ta jest pierwszym w literaturze polskiej monograficznym opracowaniem (bo o komentarzach do Ksh i artykułach była już mowa) określonej w jej tytule problematyki monistycznego modelu zarządzania spółką.

3. Już na wstępie należy stwierdzić, że recenzowana rozprawa dobrze wpisuje się w istniejący, wspomniany wyżej, nie za bogaty, dorobek rozważań polskiej doktryny poświęconych tytułowemu zagadnieniu. Autor przekonująco uzasadnił wybór tego tematu akcentując wyraźnie przełomowy, w stosunku do dotychczasowych polskich ujęć normatywnych i doświadczeń, charakter wprowadzonego rozwiązania. Jednak odpowiedź na pytanie o trafność i adekwatność samego tytułu rozprawy do jej zawartości nie może być już w pełni pozytywna. O ile nie budzi wątpliwości uznanie, że przedmiotem rozważań, zgodnie z tytułem, jest status prawny dyrektora PSA, o tyle zaskoczenie budzi fakt, że wywody Autora

rozpoczynają się od rady dyrektorów jako organu spółki i obejmują (i słusznie) zarówno status rady, jak i jej członków – dyrektorów. Zresztą tak jest zatytułowany najważniejszy, trzeci rozdział pracy. Dlatego już w tytule winno się znaleźć, nawet przed wyrazem „dyrektorów” określenie „rada dyrektorów”. Ponadto podtytuł „–próba wkomponowania monizmu organów spółek do polskiego systemu prawa” jest wysoce mylący, bowiem termin „próba” oznacza, że wprowadzane rozwiązanie nie jest ostateczne i ma charakter czasowy. I, dopiero po pewnym, zwykle określonym, okresie zapada decyzja albo o pozytywnym rezultacie, co wiąże się z „zakotwiczeniem” danego rozwiązania na stałe, albo negatywnym, kończącym okres próby. W tym przypadku mamy do czynienia, oczywiście, z bezterminowym wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego nowej instytucji i dopóki w przewidzianym normatywnie trybie nie zostaną przepisy jej dotyczące uchylone to one obowiązują. Trudno jest mi też zaakceptować używanie terminu „monizm” w formie rzeczownikowej, który jest zastrzeżony jako nazwa kierunku i poglądu filozoficznego (monizm materialistyczny, spirytualistyczny, mieszany) występującego od czasów starożytnych (stoicy) po współczesne czasy. Dlatego użycie tego wyrazu winno następować w formie przymiotnikowej i zawsze być połączone z różnymi rzeczownikami (jak np. model). W rezultacie prawidłowy tytuł winien brzmieć – przykładowo – „Status prawny rady dyrektorów i ich członków – dyrektorów w prostej spółki akcyjnej”. I ewentualnie, w celu wyjaśnienia głównego celu podjęcia się tego zadania, dodanie sformułowania „Wprowadzenie monistycznego modelu zarządzania spółką do polskiego porządku prawnego”.

4. Kolejna istotna kwestia wymagająca krótkiego komentarza i oceny – to zakres przedmiotowy rozprawy wyznaczony jej tytułem. Stwierdzam, że przedmiotem rozważań Autora jest problematyka statusu rady dyrektorów i jej członków, w tym ich odpowiedzialności odszkodowawczej, w kontekście, przede wszystkim, prawa handlowego, czyli przepisów Ksh. Jednak zamiarem Autora jest także wskazanie pozycji prawnej dyrektorów z punktu widzenia prawa finansowego, zwłaszcza podatkowego i dotyczącego rachunkowości, prawa upadłościowego oraz prawa karnego co do ich odpowiedzialności o tym charakterze. W rozprawie zasygnalizowano też zastosowanie modelu monistycznego w spółce europejskiej i w kilku krajach – Francji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Z zastrzeżeniem ujętym wyżej (co do tytułu) mogę uznać, że zakres przedmiotowy rozprawy mieści się w jej tytule.

5.1. Układ konstrukcyjny rozprawy generalnie odzwierciedla, wynikający ze skomentowanego powyżej tytułu pracy, zakres przedmiotowy rozważań. Sekwencja omawianych kwestii jest w zasadzie logiczna i klarowna, jednak istotne zastrzeżenia budzi struktura i proporcje, w jakich pozostają poszczególne rozdziały względem siebie. Formalnie rzecz biorąc praca składa się z siedmiu rozdziałów, przy czym rozdziały I i VII mają charakter wstępu i uwag końcowych (lepiej byłoby zatem je tak zatytułować bez ich ponumerowania, tak jak to się zwykle czyni). Pozostałych pięć – to rozdziały zawierające właściwe wywody pozostające jednak w proporcjach, których nie można uznać za prawidłowe. O ile pierwszy (II) z nich generalnie przybliżający model monistycznego zarządzania spółką liczy 40 s. i odpowiada optymalnej wielkości przy tej liczbie rozdziałów, o tyle drugi (III) wręcz rozsądza pracę, bowiem stanowi prawie połowę właściwych wywodów (liczy ponad 110 s.). Kolejne rozdziały (IV, V, VI) liczące od 25 do 35 s. pozostają w odpowiednich proporcjach.

5.2. Przyczyna owego zachwiania proporcji wynika z faktu, iż Autor w rozdziale III zamieścił całą problematykę dotyczącą statusu rady dyrektorów i dyrektorów zawartą w Ksh (poza kwestią odpowiedzialności odszkodowawczej dyrektorów ujętą w części rozdziału VI), czyli w istocie swej rozdział ten wyczerpuje prawie cały zakres przedmiotowy rozważań wynikający z tytułu pracy. Dlatego zagadnienia w nim analizowane winny być, według kryterium, które przyjąłby Autor, pogrupowane w taki sposób, by stanowiły zestaw kilku (trzech, może czterech) rozdziałów. Konsekwencją zastosowanej koncepcji tego rozdziału i jego obecnej konstrukcji jest podział aż na 15 (!) podrozdziałów, przy czym ich tytuły są niejednokrotnie bardzo rozbudowane, wieloelementowe (np. 3.2, 3.4, 3.8, 3.11), bowiem w istocie swej są one zestawem tytułów podrozdziałów lub punktów w tych sugerowanych kilku mniejszych rozdziałach. Wówczas łatwiej nastąpiłby podział na dalsze jednostki tekstu (punkty, podpunkty), bo nie jest właściwym konstruowanie jednostki tekstu na najniższym stopniu jego podziału liczącego kilkanaście stron. A takim przykładem jest podrozdział 3.15 mający 15 s. ciągłego, bez żadnego wewnętrznego podziału, tekstu. Trafność powyższej konstatacji potwierdza zawartość kolejnych rozdziałów. Przecież rozdział IV opisujący kontekst prawnofinansowy, upadłościowy i karny statusu dyrektorów nie wnosi niczego nowego, oryginalnego, wskazującego na szczególną w tych zakresach ich sytuację prawną. „Dopełnia” jedynie analizę tego statusu, i dlatego jego zamieszczenie jest zasadne, ale dla zrealizowania głównego celu pracy posiada znaczenie drugorzędne. Trudno natomiast wytłumaczyć zamieszczenie, i jego cel, rozdziału V, którego zakres przedmiotowy wskazałem

wyżej. O ile uzasadnione może być porównywanie PSA ze spółką europejską, która jest znana polskiemu ustawodawstwu, co może stanowić istotny element analizy tytułowego zagadnienia (na ile są to rozwiązania różne, a na ile podobne i do jakich może prowadzić to wniosków), o tyle trudno zrozumieć sens przytoczenia kilku, zdawkowo ujętych (w sumie jedynie na 8 s!), cech charakterystycznych modelu zarządzania spółką opartego na monistycznym ujęciu głównego jej organu w trzech, wymienionych wyżej, krajach. To że w nich, zwłaszcza anglosaskich, ten wariant jest szeroko i to od dłuższego okresu czasu praktycznie wykorzystywany nie stanowi jakiegokolwiek uzasadnienia dla tak lakonicznego i ogólnikowego jego opisu (s.37). Ani to nie jest analiza prawno-porównawcza, ani fragment ten nie wnosi niczego konstruktywnego do zasadniczych wywodów, w których, notabene, Autor do tych obcych rozwiązań w ogóle się nie odwołuje. Ten rozdział jest zatem całkowicie zbędny, a wywody o spółce europejskiej mogłyby się znaleźć w innym fragmencie rozprawy pod warunkiem, że byłyby niejako „wplecione” w główny nurt rozważań i w nim wykorzystane w ramach analizy konstrukcji z Ksh. W konkluzji prawidłowa struktura rozprawy winna zawierać, obok rozdziału wprowadzającego, kilka rozdziałów analizujących status prawny rady dyrektorów i dyrektorów na gruncie Ksh (ostatnim w tej sekwencji byłby aktualny rozdział VI o odpowiedzialności), a na zakończenie właściwych, merytorycznych wywodów znalazłby się obecny rozdział IV. Szerszego uzasadnienia wymagałby w nim jednak dobór wybranych do analizy ustaw (to zawarte na s.36 nie jest wystarczające i w pełni przekonujące, bo można odnieść wrażenie, że tym kryterium są konsekwencje prawne z nich wynikające wyłącznie wobec dyrektora, a co z radą dyrektorów jako równorzędnym obiektem badawczym?).

6. Przechodząc do merytorycznego omówienia poszczególnych elementów rozprawy rozpocznę od wprowadzenia. Winno się w nim w szczególności znaleźć zarówno nazwanie głównego problemu i określenie celu badawczego, w tym głównych pytań badawczych, jak i syntetyczne uzasadnienie wyboru tematu, przyjętego zakresu rozważań, wewnętrznej konstrukcji rozprawy, a także zastosowanej metody (metod) badawczych. Tak sformułowane oczekiwania zostały w istotnym wymiarze spełnione, bowiem Autor nakreślił specyfikę podjętego problemu badawczego, jakim jest, możliwy do zastosowania przez wspólników tworzonej spółki, monistyczny model organów PSA i jego swoista kompatybilność z całym systemem polskiego prawa spółek. Ukazał też szczególny moment, w którym do tej nowelizacji Ksh doszło, choć trafnie unika wypowiedziania się co do zasadności wprowadzenia do Kodeksu nowego typu spółki. To nie jest bowiem właściwy temat jego rozprawy. Jasno

deklaruje, dość oczywistą, przyczynę zajęcia się tą problematyką, a także formułuje pytania badawcze (s.31) świadczące o dobrym rozeznaniu Autora w analizowanej materii. Co do sformułowania jednego pytania mam uwagę (s.32) – nie chodzi o skuteczność funkcjonowania monistycznego modelu organów spółki w polskim porządku prawnym, ale o prawidłowość wkomponowania regulacji tego modelu zarządzania spółką do porządku prawnego, a to dopiero pozwala skutecznie, przy uwzględnieniu interesów wszystkich interesariuszy, osiągać założone przez wspólników cele i zadania spółki. Przedstawia też Autor strukturę rozprawy omawiając kolejność i zawartość poszczególnych rozdziałów, choć samej ich sekwencji nie uzasadnia. A co do tej kwestii przedstawiłem wyżej istotne zastrzeżenia. Największym mankamentem rozdziału wstępnego jest brak wyraźnego wskazania – jakimi metodami badawczymi i rodzajami wykładni posługuje się Autor, choć z wywodów tam zamieszczonych można wywnioskować o dominującej roli wykładni językowej i celowościowej, jednak z uwzględnieniem też dyrektyw wykładni systemowej. Lektura pracy wskazuje rezygnację, co jest w pełni zasadne przy tak sformułowanym temacie, z ujęcia historycznego czy prawno-porównawczego (stąd napisana wyżej krytyczna ocena zamieszczenia fragmentu o innych systemach prawnych), jednak niejednokrotnie będzie się Autor odwoływał do wykładni autentycznej, czyli, przede wszystkim, do uzasadnienia rządowego projektu ustawy nowelizującej Ksh.

7. Jak wspomniano wyżej rozdział II ma charakter merytorycznego wprowadzenia do właściwej analizy modelu monistycznego w Ksh. Składa się na nie przytoczenie historycznych jego źródeł, wskazanie plusów i minusów, a przede wszystkim nakreślenie głównych założeń tego modelu zarządzania spółką, których konkretyzacja następuje w rozdziale III. Autor dokonał swobodnego podsumowania dotychczasowej dyskusji i scharakteryzował możliwe warianty tego modelu akcentując zwłaszcza, jak to nazywa, jego „plastyczność organizacyjną” (s.58). Nakreśla też charakter prawny rady dyrektorów (s.63) oraz wskazuje na inne ustawy, które musiały zostać znowelizowane w wyniku wprowadzenia tejże rady (s.70). Kończy ten rozdział sformułowaniem kilku, jego zdaniem, bardzo istotnych zagadnień rodzących praktyczne problemy wynikające z przyjętego monistycznego modelu organów PSA. Zaletą tego rozdziału jest przejrzyste, dość syntetyczne przedstawienie wskazanych wyżej zagadnień, akcentujące te kwestie, które zostaną w dalszych fragmentach rozprawy przeanalizowane szerzej.

8.1. Najważniejszym merytorycznie w całej dysertacji jest rozdział III, w istocie swej zawierający te wywody Autora, które decydują o tym, czy przedkładana rozprawa odznacza

się walorem samodzielnego, oryginalnego, nowatorskiego opracowania określonego zagadnienia badawczego pozwalającym recenzentowi przedstawić końcowy wniosek zawierający pozytywną ocenę spełnienia ustawowo określonych wymogów stawianych pracom doktorskim. Po zaznajomieniu się z tym rozdziałem stwierdzam, że wywody tam zawarte, ich treść, czyli prezentacja poszczególnych kwestii i przepisów ich dotyczących, a przede wszystkim, tych przepisów wykładnia i wnioski z niej wypływające, pozwalają sformułować jednoznacznie pozytywną ocenę pracy doktorskiej mgra Bartłomieja Pyki, świadcząca o umiejętnościach prowadzenia wywodu prawniczego przy uwzględnieniu reguł prawniczej interpretacji tekstów normatywnych i wykorzystaniu, orzecznictwa i jurydycznej literatury.

8.2. W tej części recenzji chciałbym w szczególności wskazać na te wartościowe fragmenty pracy, które zasługują na aprobatywne podkreślenie albo prowokują do zadania pytań i zgłoszenia wątpliwości w stosunku do niektórych postawionych tam tez i wniosków (w ujęciu odpowiadającym sekwencji wywodów). Już na początku tego rozdziału (s.93) Autor trafnie konstatuje, że wiele kwestii pozostało ujętych w tekście normatywnym, jak pisze, „nieczytelnie”, czego ważkim przykładem jest unormowanie zasad wykonywania kompetencji w ramach rady dyrektorów zakładającej podział ról, w tym m.in. zasad reprezentacji spółki przez dyrektorów niewykonawczych. Innym zagadnieniem jest rzeczywista możliwość sprawowania funkcji nadzorczych w przypadku, gdy rada dyrektorów jest jednoosobowa, a zatem, gdy w jednym ręku skupione zostały kompetencje zarządcze (prowadzenie spraw spółki) i nadzorcze. Czystą iluzją jest oczekiwanie, że ta ostatnia funkcja będzie, choć w części, realizowana. Trafnie także Autor stwierdza, że prawo do reprezentacji spółki przysługuje wszystkim dyrektorom, także niewykonawczym, a nie jedynie dyrektorom wykonawczym, co zostało przez Niego przekonująco uzasadnione, także z odwołaniem się do stanowiska projektodawcy (s.102 i n.). Z tą kwestią, jako przykładem, związane jest dość zasadnicze pytanie – jak głęboko ma sięgać unormowanie ustawowe, gdy chodzi o określenie pozycji obu rodzajów dyrektorów lub ustanowionych w ramach rady tzw. komitetów: wykonawczego i rady dyrektorów, a na ile powinno to zostać pozostawione do decyzji samych wspólników, mając wszakże na uwadze interesy wszystkich zainteresowanych, także podmiotów zewnętrznych? Gdzie jest zatem ta granica elastyczności rozwiązań modelujących PSA?

8.3. Kolejne podrozdziały zawierają bardzo ciekawe rozważania dotyczące kolejnych elementów statusu prawnego rady dyrektorów i ich członków, w tym wnikliwe uwagi

dotyczące 1/ regulaminu rady jako wewnętrznego aktu organizacyjnego tego organu, jego treści i mocy obowiązywania, 2/ sytuacji, w których rada dyrektorów jest pozbawiona prawa do reprezentacji spółki, 3/ warunków powołania, odwołania i zawieszania członków rady dyrektorów. Kwestią, której Autor poświęcił szczególną uwagę (nadawałaby się na odrębny rozdział, o czym była wyżej mowa), jest określenie zakresu dyspozytywności przepisów o PSA zarówno tych dotyczących ogólnie organów spółki (według modelu dualistycznego, jak i monistycznego), jak i odnoszących się konkretnie do rady dyrektorów. Słusznie Autor (s.121 i n.) podkreśla (śladem uzasadnienia do ustawy), że przepisy o PSA wyraźnie przewidujące uprawnienie wspólników do odmiennego unormowania w umowie określonych kwestii niż to przewiduje Ksh nie tworzą zamkniętego katalogu przepisów dyspozytywnych, a jedynie mają one charakter przykładowy. Co tylko ma potwierdzać znaczącą autonomię wspólników w kreowaniu umowy spółki. Dlatego w kolejnych punktach (s.127 i 134) Autor zastanawia się, jakie to inne przepisy też mają charakter względnie wiążący, mimo że brak jest zwrotu „o ile umowa nie stanowi inaczej”. Nasuwa się w tym miejscu wszakże pytanie – jakie to kryteria zadecydowały, że ustawodawca właśnie te, a nie inne przepisy, w ten sposób zredagował i czy należy je uznać za uzasadnione, wystarczające?

8.4. Od podrozdziału 9. Doktorant przechodzi do bliższej analizy statusu prawnego już nie rady dyrektorów, lecz jej członków. Rozpoczyna od analizy konstrukcji prawnej mandatu i kadencji dyrektora, ich wzajemnej relacji, która to problematyka, jak sam Autor trafnie zauważa (s.143), nadaje się na odrębny rozdział. W swych zatem syntetycznych uwagach dość przekonująco opowiada się za określonymi poglądami doktrynalnymi, jak np. w odniesieniu do kwestii możliwości zmiany czasu trwania kadencji w odniesieniu do już trwającej. Czy jednak zasadne jest w przypadku uznania dopuszczalności takiego „zabiegu” powoływanie się na konstrukcję wnioskowania „*a maiori ad minus*”? (nie ma wnioskowania „*a minori*”, jak go Autor nazwał – s.147). Skoro mogą akcjonariusze odwołać dyrektora, to mogą zmienić jego kadencję. Nie jest to przekonujące uzasadnienie. Bardzo ostrożnie należy podchodzić do stosowania tego wnioskowania. Co nie znaczy, że należy odrzucić to uprawnienie wspólników w relacji do trwającej kadencji, jednak z uzasadnieniem odwołującym się do innej argumentacji (co zresztą Autor czyni).

8.5. W kolejnym podrozdziale mowa jest o prokurencie i jego stosunkach z dyrektorami. Zawarte tam wywody są w pełni poprawne, tylko po co w tytule jest mowa o analizie porównawczej, kiedy nie w tym podrozdziale ani słowa o innych systemach prawnych, a

odwołanie się do uchwały SN z 2015 r., o fundamentalnym znaczeniu dla tej problematyki, nie oznacza analizy porównawczej.

8.6. Jednym z najciekawszych fragmentów rozprawy jest podrozdział 11 traktujący o sytuacji prawnej dyrektorów wykonawczych i niewykonawczych oraz komitetów: wykonawczego i rady dyrektorów. Ponieważ są to zupełnie nowe role, w których mogą wystąpić członkowie rady dyrektorów, istotne jest zaproponowanie racjonalnej, opartej na założeniach całego monistycznego modelu organów, wykładni przepisów dotyczących tego wariantu, zwłaszcza, że, jak pisze Autor (s.156), istniejące przepisy w niewystarczającym stopniu rozwiązują pojawiające się już przy pierwszym ich przeczytaniu wątpliwości i dylematy. Doktorant je zauważa i proponuje kierunek interpretacji. Szczególnie te braki widoczne są w odniesieniu do komitetów, które nie są przecież ustrojowymi organami spółki, a jednak mogą odgrywać w niej, w realnym jej funkcjonowaniu, niesłychanie istotne funkcje. Niewątpliwie pewna regulacja normatywna, zwłaszcza, gdy chodzi o kompetencje tychże komitetów, byłaby wskazana. Na gruncie obowiązujących przepisów Autor trafnie wysnuwa wiele wniosków, w tym jeden bardzo istotny, zgodnie z którym (s.160) kompetencje komitetu są „jedynie pochodną uprawnień przyznanych w Ksh dyrektorom i przyjętego w radzie dyrektorów podziału kompetencji”. W rezultacie twierdzi Autor, że są to swoiste quasi-organy spółki, choć w moim przekonaniu należałoby tu raczej mówić o wewnętrznych, technicznych suborganach rady dyrektorów, a nie całej spółki. Co potwierdza sam Autor pisząc, że „nie mogą one (te komitety) stanowić konkurencyjnego (ciała?) wobec plenum rady dyrektorów” (s.161). W tej analizie statusu dyrektora kolejny fragment (podrozdział 12) dotyczy zakresu dopuszczalnych ograniczeń jego kompetencji i uprawnień wprowadzaniach przez akcjonariuszy, w którym Autor dochodzi do trafnego wniosku, że możliwość ta jest dość szeroka, ograniczona jedynie przepisami bezwzględnie wiążącymi (nie należy pisać o „ograniczaniu pozycji dyrektora”, bo pozycji się nie ogranicza, a jedynie ogranicza się uprawnienia czy kompetencje przysługujące osobie posiadającej określoną pozycję – tytuł podrozdziału i tekst na s.169,170). W podrozdziale 13. przechodzi Doktorant do kwestii jakże ważnej dla prawidłowego funkcjonowania dyrektorów, a w konsekwencji całej spółki, czyli uprawnienia do wydawania im przez akcjonariuszy wiążących poleceń, akcentując – z jednej strony – uprawnienie do ich wydawania ze świadomością konsekwencji z tego faktu wynikających, z drugiej zaś – granice tej swobody. Ten ciąg podrozdziałów o relacjach akcjonariusze – dyrektorzy kończą rozważania o instytucji absolutorium udzielanym dyrektorom, przy czym Autor opowiada się, i słusznie, za poglądem doktrynalnym

traktującym absolutorium jako czynność ze skutkiem materialnoprawnym, czyli prowadzącym także do zwolnienia dyrektora z odpowiedzialności o charakterze odszkodowawczym (s.180).

8.7. Ostatni podrozdział (15), najdłuższy (15 s.), zdecydowanie wymagający dokonania wewnętrznego ustrukturyzowania, a, w zasadzie, nadający się na odrębny rozdział, poświęcony został obowiązkom dyrektorów, przybierającym także postać określonych wymogów, a nawet zakazów. Autor ujął je w triadzie, przy czym rozpoczyna ich prezentację od wymogu profesjonalizmu (dochowania zawodowej staranności), który ujęty został jako samoistny obowiązek, a nie okoliczność brana pod uwagę przy przypisywaniu winy w ramach odpowiedzialności opartej na art.293 Ksh. Kolejną powinnością dyrektora jest lojalność, który to wymóg ujmuje Autor, zgodnie z przeważającym głosem doktryny, jako „powstrzymywanie się i nieuczestniczenie w działaniach sprzecznych lub godzących w interesy PSA” (s.185). Poprawnie przedstawia Autor przejawy tego obowiązku. Podobnie też rzetelnie przytacza Doktorant trzeci, najobszerniejszy, bo posiadających wiele przejawów, element tej triady, czyli zakaz konkurencji. Niewątpliwie rozdział ten zawiera najwięcej samodzielnych, zwykle dobrze uargumentowanych, tez składających się na obraz sytuacji prawnej rady dyrektorów i jej członków.

9. Przedmiotem rozdziału IV jest status prawny dyrektorów (już nie rady dyrektorów, co oczywiste) na gruncie kilku ustaw szczególnych, przede wszystkim, natury finansowoprawnej: Ordynacji podatkowej, ustawy o PIT, ustawy o rachunkowości, a także Prawa upadłościowego oraz Kodeksu karnego.. Rozważania w tej części mają najczęściej charakter sprawozdawczy, w sposób klarowny wyjaśniający obowiązujące w tym zakresie normy prawne i występujące wątpliwości.

10. Mając krytyczny osąd (o czym wyżej) zasadności umieszczenia rozdziału V, niewnoszącego nic twórczego do rozprawy, uznaję za w pełni zasadne objęcie tematyką rozprawy zagadnienia odpowiedzialności cywilnoprawnej i karnoprawnej dyrektorów na podstawie Ksh (rozdział VI). Gdy chodzi o pierwszą postać odpowiedzialności to najciekawszymi są dwa fragmenty: pierwszy, w którym omówiony został zakres odpowiedzialności dyrektorów niewykonawczych, kończący się dobrze uzasadnioną konkluzją, że – z jednej strony – „kategorycznie należy odrzucić jednakowe traktowanie dyrektorów niewykonawczych oraz dyrektorów wykonawczych”, a zatem, że „w każdym wypadku należy badać zakres ich odpowiedzialności w kontekście ich kompetencji

ustawowych i umownych” (s.262), z drugiej zaś – że „mając na uwadze interes wierzycieli, zasadne jest wykluczenie tezy o całkowitym braku odpowiedzialności dyrektorów niewykonawczych”(s.264). Drugi fragment dotyczy odpowiedzialności na podstawie art.300¹³², czyli solidarnej odpowiedzialności w razie zaistnienia bezskuteczności egzekucji skierowanej przeciwko PSA, która została unormowana w sposób bardzo zbliżony do unormowania art.299 dotyczącego sp. z o.o., co świadczy o podobieństwie w tym zakresie obu tych rodzajów spółek. Co oznacza też możliwość stosowania wyroków SN zapadłych w sprawach opartych na art.299 Ksh.

11. Zaproponowane przez Autora bardzo syntetyczne, by nie powiedzieć skrótowe, zakończenie rozprawy zawiera podsumowanie głównych jej wątków i prowadzi do finalnego, znajdującego oparcie w wywodach całej pracy, wniosku, że „rada dyrektorów jawi się jako rozwiązanie niedopracowane, a sam monizm, wpasowany został do polskiego systemu prawnego w niepełnym i niesatysfakcjonującym stopniu, który prowadzi do powstania rozlicznych wątpliwości interpretacyjnych” (s.300).

12. Oceniając płaszczyznę warsztatową pragnę podkreślić znaczący wysiłek Autora w zebraniu literatury przedmiotu. Obejmuje ona ponad 100 pozycji polskiej doktryny oraz blisko 100 orzeczeń sądowych. Z uznaniem trzeba podkreślić umiejętność Autora swobodnego poruszania się w literaturze prawa gospodarczego prywatnego. Dowodem na nią są także rozbudowane, w znacznej części o charakterze merytorycznym, przypisy (w liczbie ponad 500), w których dokonuje krytycznego omówienia doktrynalnych lub normatywnych stanowisk.

13. Praca nie jest wolna od wielu uchybień, gdy chodzi o warstwę językowo – redakcyjną. Nie została ona, niestety, dokładnie przejrzana pod tym kątem przed jej przesłaniem recenzentom. Tekst rozprawy wymaga zatem ponownego sprawdzenia. O ile sam styl należy uznać za zrozumiały, precyzyjny, zgodny z zasadami języka polskiego, o tyle zauważone niedociągnięcia winny zostać przy następnej redakcji tekstu wyeliminowane.. Tylko tytułem przykładu (odwołując się tylko do pierwszej połowy rozprawy) wspomnę o zauważonych przeze mnie niektórych błędach, przy czym pomijam liczne błędy interpunkcyjne, polegające zwłaszcza na braku przecinków, niestosowaniu kropki na końcu zdania lub odwrotnie, czyli kończeniu zdania kropką, mimo że następne ma charakter zdania podrzędnego, które winno być oddzielone od poprzedniego przecinkiem (np. na s.238 w.11 od dołu). I tak, na s.39 mowa jest o „zasadach zorganizowania owych dwóch funkcji” (w.5 od góry). Przecież funkcji się

nie organizuje i nie mają one zasad! Na s.59 pisze Autor „jest klasyfikacja na czynności”. Niepoprawnie. Jest „podział na ...” lub „klasyfikacja *czegoś*”. Na s.60 (w.11 od góry) winno być „podleganie uchwałom akcjonariuszy” (a nie „akcjonariuszom”). Na s.67 niezrozumiała frazy: „w treści ustaw podatków dochodowych” (w.12 od dołu) oraz „wymaga potwierdzenia powoduje konieczność potwierdzenia ich zastosowania” (w.4 od dołu). Na s.78 niegramatyczne zdania: „wątpliwości występują w zakresie każdorazowego istnienie kompetencji nadzorczych” (w.7 od dołu) oraz „kompetencje mają miejsce w ramach organów wieloosobowych w ramach której doszło do podziału kompetencji” (w.2 od dołu, brak przecinka przed „w ramach której”). Na s.141 nazwisko prof. Kidyby odmienia się, a stosunek zaufania jest pomiędzy „członkiem organu a spółką” a nie „spółkom”! (w.15 od góry). Błędne jest sformułowanie „momentem utworzenia się mandatu jest moment” (s.144, w. 11 od dołu). Na s.157 i n. w wyliczeniu (od a do e) brak jest zaimka zwrotnego „się”.

14. W podsumowaniu powyższych rozważań stwierdzam, że rozprawa doktorska mgra Bartłomieja Pyki, będąca przedmiotem tej recenzji, stanowi samodzielne i oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego. Praca ta, pomimo wskazanych wyżej wielu mankamentów, przede wszystkim konstrukcyjno-redakcyjnej natury, potwierdza Jego głęboką znajomość prawa handlowego i gałęzi pokrewnych oraz umiejętność prowadzenia samodzielnych i rzetelnych badań z wykorzystaniem tak tekstów normatywnych, jak orzecznictwa sądowego i doktryny. W konsekwencji recenzowana praca w całej rozciągłości odpowiada wszystkim warunkom przewidzianym ustawowo dla rozpraw doktorskich i może stanowić podstawę dalszych stadiów przewodu doktorskiego. Dlatego z pełnym przekonaniem stawiam wniosek o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

